

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

Poniedziałek 13.04.2026 Dzień powszedni

17⁰⁰ w int. młodzieży przystępującej do Sakramentu Bierzmowania

18³⁰ + Danutę Woźniak od siostry Kazimery z rodz.

Wtorek 14.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od Kolasów z rodz.

18³⁰ + Stanisławę Frankowicz od siostry

Środa 15.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ 1) + Zdzisława, Jadwigę, Edwarda Zawadzkich 2) + Stefanię Bedłę od rodz. Brzozów 3) + Tadeusza Salamona (r.śm.), zm. z rodz. Salamonów i Węgrzynów 4) + Tomasza, Floriana, Stanisława Litwinów 5) + Piotra, Janinę, Wiesława Kowalskich, zm. z rodz. Krzysztofków, Lachów, Kruków 6) + Mariannę Siudę od rodz. Baryckich 7) + Marcina, Artura, Zdzisława 8) + Agnieszkę Kochel od rodz. Kanarek 9) + Mariannę, Franciszka Wawrzeńczyków 10) + Czesława, Mariana Bedłę 11) + Sabinę Kruk zam. córka z rodz.

19⁰⁰ Msza Święta

Czwartek 16.04.2026 Dzień powszedni – REL. ŚW. BENEDYKTA LABRE

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od Głuszków z rodz.

18³⁰ Msza Święta

Piątek 17.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Mariannę Siudę od syna Piotra

19⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od Andrzeja Zegadło z rodz.

Sobota 18.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Reginę (r.śm.), Stanisława, Łukasza Stachurów, Tomasza Olszewskiego

18³⁰ + Franciszka (6 r. śm.), Andrzeja, Annę, Jana Rabiejów, Marię, Franciszka Wojciechowskich, zm. z rodz. Kondrasów, Żądeckich, Wojciechowskich, Rabiejów

Niedziela 19.04.2026 III Niedziela Wielkanocna

8⁰⁰ + Tadeusza Kuchtę z int. syna Grzegorza z rodz.

10⁰⁰ + Stanisławę, Walergo Gadawskich i zm. z rodz. Stęplewskich

12⁰⁰ W 50 r. ślubu Marianny i Tadeusza o Boże Błog. i potrzebne łaski

16⁰⁰ za Parafię

Extra...

× 13.04.1904 – Papież Pius X zatwierdził święto Matki Boskiej Częstochowskiej.

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEGINACH

SANCTUS

Niedziela Miłosierdzia Bożego
12 kwietnia 2026 r. Nr 20 (907)



Słowo Boże na dziś...

Czytania: Dz 2, 42-47

1 P 1, 3-9

Ewangelia: J 20, 19-31

A Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale

on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

Zanurz nas w Swoim Miłosierdziu

Parafia pw. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica

parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com tel. 41 311 42 59

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Ogłoszenia parafialne...



- Dzisiejsza Niedziela Miłosierdzia Bożego kończy oktawę Zmartwychwstania Pańskiego. Święto to powstało w oparciu o objawienia św. Faustyny Kowalskiej, która w "Dzienniczku" zapisała pragnienie Jezusa, by ta niedziela była Świętem Miłosierdzia.
- Jutro nasza Parafia przeżywa wielkie święto. O godzinie 17 00 Duch Święty spocznie na naszej młodzieży w Sakramencie Bierzmowania przez posługę naszego rodaka ks. Abpa Tadeusza Wojdę. Z tego powodu Msza Św. z godz. 18.00 została przełożona na godz. 18.30.
- Spotkanie Kręgu Biblijnego we wtorek o godz. 17 00 w Świetlicy przy Fontannie.
- W czwartek wspomnienie św. Benedykta Labre, Msza św. z relikwiami.
- W 3 piątek miesiąca zapraszamy na Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego po Mszy Św. o godz. 18.00
- Spotkanie ministrantów w sobotę o godz. 17 00 w kościele. Zapraszamy.

- Ministrantem miesiąca marca zostali Baran Bartosz, Baran Tomasz, Szałas Patryk, Adach Beniamin, którzy wypracowali 100 % obecność w miesiącu. Gratulujemy.
- W przyszłą niedzielę przybędą do nas Siostry z Braniewa (spod rosyjskiej granicy), by dokonać uroczystego wprowadzenia relikwii bł. Męczennic Warmińskich Sióstr Katarzynek ofiar Armii Czerwonej. Już dzisiaj dziękuję rodzinie z Kowali za ufundowanie relikwiarza.
- Dziękuję za ofiary złożone w Wielki Poniedziałek na KUL. Zostało zebrane 4 600 zł. Bóg zapłać.
- Dziękuję bierzmowanym i ich rodzinom za posprzątanie kościoła, jego otoczenia i wywiezienia pozostałości organicznych z cmentarza. W przyszłym tygodniu dyżur rozpoczyna ul Chęcińska z Brzezina od strony Radkovic.

W poszukiwaniu...

Jak mówi święty Paweł jedyny sens naszej wiary i tych wszystkich pokoleń przed nami i tych które przyjdą po nas - Zmartwychwstanie - mogło wydarzyć się tylko dzięki powiedzeniu – 'tak' przez jedną młodą kobietę. Jak wierzymy 33 lata żyła obok Jezusa, swojego syna. Tak wiele musiało się wydarzyć chwil dobrych i trudnych, chwil pełnych pracy zmęczenia trudami wędrowek, przeprowadzek urzędowania domu z mężem, gotowania, prania, sprzątania. I te dni pełne niewyobraźalnego smutku, rozpaczki kiedy musiała patrzeć na zmasakrowane ciało swojego syna, jego ostatnie tchnienie... Czy wtedy we łzach w oczach wspominała archanioła Gabriela, czy pamiętała o tych mędracach ze wschodu, o wędrowce do Betlejem przeciwież to nie tak miała wyglądać historia życia jej syna, który miał być wielki i nazwany Synem Najwyższego... Kontemplując życie Maryi pasuje mi określenie - twórczyni pokoleń. Dlaczego takie? Inspiracją był dla mnie azjatycki Dzień Mamy obchodzony również w Emiratach Arabskich gdzie księżę koronny Dubaju Hamdan bin Mohammed bin Rashid Al Maktoum opublikował filmik podkreślający rolę matek w społeczeństwie a ponadto wprowadził prawo nakazujące zmianę nazewnictwa. Do tej pory w dokumentach kobiety zajmujące się domem były określane jako gospodynie domowe, ale od marca tego roku mają być określane jako twórczynie pokoleń.

/KK/

„Matka jest pierwszą szkołą... Ona jest tą, która daje początek... Ona wytycza drogę... Ona wpaja swoim dzieciom poczucie przynależności i odpowiedzialności... i poczucie bycia godnym zaufania swojego kraju. Dzisiaj zwróciliśmy się do Community Development Authority z prośbą o przyjęcie tytułu „Twórczyni Pokolenia” zamiast „Gospodyni Domowej” w związku z Międzynarodowym Dniem Matki, doceniając jej rolę, której nie da się odpowiednio opisać słowami... ani streścić tytułami... ponieważ jest ona twórczynią ludzkości... twórczynią wartości... i twórczynią przyszłości.”

/Hamdan bin Mohammed/

Boży człowiek... - św. Ludwina (14 kwietnia)

Ludwina (Ludmiła) urodziła się w Holandii w miasteczku Schiedam koło Rotterdamu 18 marca 1380 roku. Kiedy miała 15 lat, w czasie zabawy na lodzie, upadła tak nieszczęśliwie, że uszkodziła sobie kość pacierzową. To był początek jej Golgoty, trwającej długich 38 lat. Przez tak długi czas Ludwina nie opuszczała łóżka, a życie jej było jednym, powolnym konaniem. Od leżenia powstały bolesne odleżyny. Ciało pokryło się jedną raną. Gnijąca i cuchnąca flegma, wydobywająca się z ran, odstraszyła od chorej nawet najodważniejszych. Lekarze nie mogli rozeznaczyć się w chorobie. Stosowali eksperymentalne zabiegi, które nie tylko nie pomagały i nie przynosiły żadnej ulgi, ale wręcz przeciwnie - zaostrzały sytuację. Początkowo nieszczęśliwa Ludwina usiłowała jeszcze chodzić, czołgając się na rękach i kolanach po ziemi. Potem i na to zabrakło sił. Paraliż tak ją obezwładnił, że poruszała tylko głowę i lewą ręką. Na domiar złego nie było komu kogo chorej chodzić, a przecież potrzebowała stałej opieki. Najęto wreszcie do posługi kobietę, która nie tylko nie była pomocą dla Ludwiny, ale często lżyła ją, pluła na jej twarz, a nawet posuwała się do rękoczynów. To morze cierpienia fizycznego i duchowego początkowo doprowadzało Ludwinę do rozpaczki. Buntowała się, narzekała na swój los, pragnęła śmierci jako wybawienia. Dopiero gdy pewnego dnia odwiedził ją spowiednik i przypomniał mękę i śmierć Pana Jezusa, otworzył jej oczy na wartość i sens cierpienia. Odtąd cicho i bohatersko zaczęła znosić swój los. W swoim cierpieniu jednoczyła się z męką Pana Jezusa tak, że powoli nawet pokochała swoje cierpienia. Uznała w nich szczególny rodzaj swojego apostołstwa. Już nie błagała ani o zdrowie, ani o śmierć, ale by cierpieniem mogła nawrócić jak najwięcej grzeszników, przynieść ulgę duszom w czyśćcu cierpiącym, być ofiarą żertwą dla umęczonego Oblubieńca. W tej długiej agonii Bóg nawiedzał ją duchowymi pociechami, wizjami, a nawet ekstazą. W ostatnich latach żyła podobnie jak św. Mikołaj z Flüe - wyłącznie Komunią świętą. Rychło też sława jej świętości obiegła okolice. Przychodzono do niej tłumnie, polecano się jej modlitwie, proszono o rady. Dary, jakie jej składano, oddawała ubogim. 14 kwietnia 1433 roku, po 53 latach życia, Ludwina przeniosła się do wieczności.

Zamyśl się...

„Twardo stój przy swym przekonaniu i jedno niech będzie twoje słowo! Bądź skory do słuchania, a odpowiadaj po namyśle.” /Syryjczy 5,10-11/

Uśmiech...

Pasażerka w autobusie przeprosza siedzącego obok niej księdza: - Naprawdę, tak mi przykro, że usiadłam na pańskich okularach.
- Nic nie szkodzi – odpowiada uprzejmie ksiądz. – Moje okulary nie takie rzeczy widziały.

Coś dla ducha...

Kazanie świętego Franciszka

Pewnego dnia święty Franciszek, wychodząc z klasztoru, napotkał brata Ginepro. Był on bardzo prostym, dobrym człowiekiem i święty Franciszek bardzo go kochał.

Spotkawszy go, powiedział:

- Bracie Ginepro, pójdz z mną, będziemy głosić kazania - poprosił.

- Ojciec mój, odpowiedział brat - wiesz przecież, że jestem za mało wykształcony. Czy mogę więc przemawiać do ludzi?

Święty Franciszek nalegał jednak i brat Ginepro wreszcie się zgodził. Wędrowali przez całe miasto modląc się w ciszy za wszystkich tych, którzy pracowali w warsztatach i ogrodach. Uśmiechali się do dzieci, szczególnie tych bardzo biednych. Zamieniali kilka słów z najstarszymi. Dotykali chorych. Pomogli pewnej kobiecie dźwigać ciężki dzban z wodą.

Kiedy przemierzali już kilkakrotnie całe miasto, święty Franciszek powiedział:

- Bracie Ginepro, czas byłśmy powrócili do klasztoru.

- A nasze kazanie?

- Wygłosiliśmy je już... Wygłosiliśmy - odpowiedział z uśmiechem Święty.

Jeśli twoje ubranie jest przesiąknięte zapachem mchu, nie ma potrzeby byś mówił o tym wszystkim. Zapach będzie mówił sam za siebie.

Najlepszym kazaniem jesteś ty sam.

/Bruno Ferrero/